



Sygn. akt II UK 454/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiryło (przewodniczący)

SSN Beata Gudowska (sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

w sprawie z wniosku Wyższej Szkoły Bankowej w W.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanego C. J.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 10 lipca 2014 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 maja 2013 r.

1. oddala skargę;

**2. zasądza od Wyższej Szkoły Bankowej w W. na rzecz
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział we W. kwotę 450 zł
(czterysta pięćdziesiąt zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w W., po przeprowadzeniu kontroli w Wyższej Szkole Bankowej w W. wydał w dniu 22 marca 2012 r. decyzję stwierdzającą podleganie przez C. J. ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu wykonywania na rzecz kontrolowanego podmiotu umowy o świadczenie usług w okresach od dnia 30 maja 2009 r. do dnia 31 maja 2009 r., od dnia 6 czerwca 2009 r. do dnia 7 czerwca 2009 r., od dnia 20 czerwca 2009 r. do dnia 21 czerwca 2009 r., od 19 czerwca 2010 r. do 20 czerwca 2010 r. oraz od dnia 26 czerwca 2010 r. do dnia 27 czerwca 2010 r. Oceniał, że usługi świadczone przez wygłoszenie wykładów nie mają cech łączącej strony umowy o dzieło, lecz odpowiadają przedmiotowo umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Wyrokiem z dnia 17 października 2012 r. Sąd Okręgowy – Sąd Ubezpieczeń Społecznych w W. oddalił odwołanie Szkoły. Zakwalifikował stosunek prawny łączący zainteresowanego z płatnikiem jako odpowiadający umowie o świadczenie usług, lecz nie umowie o dzieło. W ocenie tego Sądu, praca przez niego wykonywana nie wymagała zawierania umów o dzieło, gdyż przedmiotem umowy nie był rezultat w postaci przyswojenia wiedzy przez studentów, lecz przekazanie wiedzy studentom w drodze wykładu jako środka przekazu.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013 r. Sąd Apelacyjny, Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił apelację płatnika, przejmując ustalenia i podzielając pogląd prawny Sądu pierwszej instancji. Sąd podkreślił, że przeprowadzenie wykładów nie ma ucieleśnionego rezultatu, przy czym z rezultatem tego działania, jako przedmiotem umowy o dzieło nie może być utożsamiane podniesienie wiedzy studentów po ich wysłuchaniu. Proces dydaktyczny, sprowadzający się do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu standardowych metod i procedur przekazu, nie jest także procesem twórczym, chronionym na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.). Zgodnie z art. 1 ust. 2¹ tej ustawy, nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne, a proces nauczania sprowadza się właśnie do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu określonych metod i procedur przekazu.

Strony umowy o dzieło, stanowiąc o przeniesieniu praw autorskich, nie wskazały, jakie i w jakim celu prawa miały przejść na uczelnię. W ocenie Sądu Apelacyjnego zainteresowany wykonywał zatem typową umowę o świadczenie usługi dydaktycznej, której elementarną i podstawową formą jest wykład, konsultacje, ćwiczenia czy egzaminy.

Skarga kasacyjna Wyższej Szkoły Bankowej w W., obejmująca wyrok Sądu drugiej instancji w całości, z wnioskiem o jego uchylenie, została oparta na podstawie naruszenia przez błędną wykładnię art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 i art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.), art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 ze zm.) oraz art. 750 k.c. Strona skarżąca podważyła podstawę objęcia zainteresowanego obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji, twierdząc, że realizował on proces dydaktyczny na podstawie umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Zasadniczym elementem dzieła, co do którego umówił się z zainteresowanym, był przekaz intelektualny tworzący nadające się do wykorzystania przez zamawiającego dobro intelektualne (niematerialne) w postaci autorskiego wykładu lub przeprowadzenia innych zajęć dydaktycznych. Dzieła wykonane przez zainteresowanego miały formę zindywidualizowanych niematerialnych dóbr intelektualnych przekazywanych w treściach wykładów i ćwiczeń. Odnosząc się do różnic między umową o dzieło i umową o świadczenie usług dotyczących czasu i miejsca wykonania dzieła, ustalenia wynagrodzenia oraz podporządkowania i kontroli jego wykonania, skarżący stwierdził, że prowadzenie wykładów w siedzibie uczelni i w terminach wynikających z harmonogramu zajęć narzuconych i zdeterminowanych przez władze uczelni nie wskazywało na elementy przedmiotowo istotne decydujące o kwalifikacji konkretnej umowy jako umowy o świadczenie usług o cechach zlecenia. Także wynagrodzenie za wykonanie dzieła mogło być określone przez wskazanie podstaw do jego ustalenia. Jednym z możliwych rozwiązań, zgodnych z art. 628 k.c., było kierowanie się stawką godzinową, a określenie wynagrodzenia przez parametr „stawki godzinowej” nie było niewłaściwe dla umowy o dzieło.

Dopuszczalne było też uzgodnienie wypłaty wynagrodzenia za dzieło częściami; taki sposób wypłaty wynagrodzenia przewiduje art. 642 § 2 k.c. Kontrola wykonania dzieła, a także jego odbiór częściowy są oczywistym elementem wykonania umowy o dzieło. Argumenty skargi zostały wsparte stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00 (OSNP 2003 nr 7, poz. 174).

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych obejmuje osoby wykonujące umowę agencyjną (art. 758–764⁹ k.c.) lub umowę zlecenia albo inną umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 w związku z przepisami tytułu XXI księgi trzeciej kodeksu cywilnego). Nie są objęci obowiązkiem ubezpieczenia społecznego wykonawcy umowy o dzieło. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwym umowom, do których – stosownie do art. 750 k.c. – stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena umowy z punktu widzenia art. 353¹ k.c. wymagała więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeń społecznych, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny.

Należy w związku z tym podkreślić, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za

wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). W literaturze definiuje się ją jako umowę o świadczenie usług, konsensualną, wzajemną, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego, a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Porównanie elementów konstrukcyjnych tej umowy z cechami innych umów o świadczenie usług ujawnia - jako pierwszoplanowe - zobowiązanie wykonawcy umowy o dzieło nie do samego działania, lecz do uzyskania dzieła jako oznaczonego rezultatu działania. Starania przyjmującego zamówienie na podstawie umowy o dzieło mają tylko takie znaczenie, że prowadzą do konkretnego, indywidualnie oznaczonego jej rezultatu jako dzieła (art. 628 § 1 i art. 629, art. 632 k.c.).

W art. 627 k.c. nie zdefiniowano dzieła, wskazując jedynie, że jego wykonanie stanowi przedmiot zobowiązania wykonawcy, za które przysługuje wynagrodzenie jako wzajemne świadczenie zamawiającego. Przyjmuje się, że o określeniu rezultatu właściwego umowie o dzieło decyduje wymaganie, by dzieło miało charakter samoistny względem twórcy, tzn. by pozostawało niezależne od dalszego działania twórcy oraz by stało się wartością autonomiczną w obrocie. Tę cechę mają tylko dzieła ucieleśnione w wytworzonej rzeczy lub zmianach w rzeczy istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła uważane są za rezultaty materialne umowy. We współczesnej doktrynie większość autorów wyraża przekonanie, że utwór o charakterze nieucieleśnionym nie może stanowić przedmiotu umowy o dzieło. Już w tym miejscu należy stwierdzić, że czynność prowadzenia wykładu nigdy nie odrywa się od wykładowcy i trwa tak długo, jak wygłaszanie wykładu, po którego zakończeniu wygasa, nie pozostawiając ucieleśnionego rezultatu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1970 r., II PR 298/69, niepublikowany oraz z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i z dnia 5 grudnia 2000 r., I PKN 127/00, OSNAPiUS 2002 nr 15, poz. 356).

W stanie faktycznym sprawy – zgodnie z wolą stron i treścią umowy - przedmiotem, o którego wykonanie się umówiły, było przeprowadzenie wykładu jako dzieła będącego utworem w ujęciu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim.

Umowa zatytułowana została jako „umowa o dzieło i o przeniesienie praw autorskich”, więc w ten sposób strony wyeksponowały wolę stworzenia i odbioru dzieła przez nadanie mu cech utworu chronionego prawem autorskim. Ma to istotne znaczenie, gdyż w tej dziedzinie prawa przyjęto podział dzieł - utworów w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim o charakterze niematerialnym - na dzieła niematerialne ucieleśnione i nieucieleśnione w rzeczy. Jako utwory nieucieleśnione wymienia się recytację, wykonanie koncertu, inscenizację lub przygotowanie produkcji artystycznej. Utworami są np. nieutralone w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej, co oznacza, że dzieło w postaci niematerialnej, gdy chodzi o dzieło jako sposób wyrażenia, może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy (por. art. 1 ust. 2¹ prawa autorskiego).

Tylko więc, gdy przedmiotem umowy jest utwór naukowy chroniony prawem autorskim (por. art. 1 § 1 prawa autorskiego), jego zamówieniu tradycyjnie odpowiada umowa o dzieło. Twórczy charakter dzieła, jako rezultatu umowy, może nadać świadczeniu wynikającemu z umowy formę związaną z zamówieniem dzieła, które nie ma ucieleśnionej postaci. Na tym tylko gruncie możliwa jest ocena rezultatu umowy o realizację cyklu wykładów jako odpowiadającemu pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Sąd Najwyższy przyjmuje, że przedmiotem prawa autorskiego może być wykład o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, spełniającym kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., III UZP 4/11, OSNP 2012 nr 15-16, poz. 198, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2007 r., II CSK 207/07, niepubl., z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 203/06, niepubl., z dnia 6 maja 2004 r., III CK 571/02, niepubl. i z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, OSNC 2006 nr 11, poz. 186 z glosą M. Barczewskiego, Gdańskie Studia Prawnicze-Przegląd Orzecznictwa z 2007 r. nr 4, s. 69).

Nawiązując do tego poglądu, należy przytoczyć wskazywany w skardze kasacyjnej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2001 r., I PKN 429/00 (OSNP 2003 nr 7, poz. 174), w którego uzasadnieniu stwierdzono, że przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za

taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Także w obowiązującej wykładni przepisów prawa podatkowego przyjmuje się znaczne obniżenie kosztów uzyskania przychodów z tytułu honorariów autorskich za wygłoszony wykład kwalifikowany jako przedmiot praw autorskich (art. 22 ust. 9 pkt 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, jednolity tekst: Dz.U. z 2012 r., poz. 361 ze zm.; por. uchwałę składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 października 1998 r., FPS 6/98 oraz wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lutego 2011 r., II FSK 1788/09 i pisma Ministerstwa Finansów - Departamentu Podatków Bezpośrednich i Opłat z dnia 16 sierpnia 1995 r., PO 5/8-7371-01609/95, Serwis Podatkowy 1996 nr 9, s. 79 oraz Ministra Finansów z dnia 28 marca 1995 r., RP I/30/534/95, Glosa 1995 nr 7, s. 25).

Możliwa jest zatem umowa o dzieło, nieobjęta obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, której przedmiotem jest wygłoszenie wykładu, pod warunkiem jednak, że wykładowi można przypisać cechy utworu. Te warunki spełnia tylko wykład naukowy (cykl wykładów) o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym, wypełniający kryteria twórczego i indywidualnego dzieła naukowego (por. art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 r., II UK 26/13, Monitor Prawa Pracy 2014 nr 1, s. 2). Rzecz w tym, że ochronie prawa autorskiego nie podlegają działania o charakterze odtwórczym, polegające na wykonywaniu czynności wymagającym określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania (por. art. 1 ust. 2¹ prawa autorskiego), zatem konieczne było wykazanie przez skarżącego, że wykonawcy przysługiwały prawa autorskie, którymi zadysponował na jego rzecz.

Mając na względzie, że prawa autorskie nie powstają w drodze oświadczeń woli stron umowy i że dla oceny prawnej w tym zakresie nie ma znaczenia klauzula o przeniesieniu na zamawiającego autorskich praw do utworu, lecz że o ich istnieniu lub nieistnieniu przesądzają fakty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., III RN 133/01, OSNAPiUS 2002 nr 12, poz. 281), zwraca uwagę niekonkretność sformułowania umowy między skarżącym i zainteresowanym co do przedmiotu nabywanego prawa autorskiego i pól eksploatacji utworu (por. art. 5 prawa autorskiego). Polecając opracowanie i wygłoszenie wykładów oraz

prowadzenie ćwiczeń, zamawiający nie określił cech indywidualizujących utwór (dzieło). W takim wypadku o ocenie całokształtu zobowiązania decyduje wyeksponowanie świadczenia, które miało znaczenie zasadnicze, a – wykładając wolę stron – należy stwierdzić, że takie zasadnicze znaczenie miało nauczanie (wykładanie). Kwalifikując stosunek prawny stron można więc uznać, że tylko w zakresie przygotowania wykładów, wiążącego się z opracowaniem konspektu zajęć i innych dokumentów, umowa o przeprowadzenie wykładów mogła mieć charakter umowy o dzieło, lecz te dokumenty, choć ucieleśniające dzieło, nie stanowiły przejawu ustalenia utworu ze względu na brak w nich cech wymaganych przez prawo autorskie.

Wątpliwość co do istnienia między skarżącym i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło budzi także sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Generalnie więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. – 632 k.c.). W wykonaniu umowy stron stosowane były tymczasem jednolite stawki wynagrodzenia za czas realizacji umowy, niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania „dzieł” w postaci wykładów, co wskazuje na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Także bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Warto podkreślić, że skarżący posługując się pojęciem „realizacji procesu dydaktycznego”, w istocie przyznaje, że chodzi o uczestnictwo w określonym trwałym procesie, a nie przejawianie właściwych umowie o dzieło zachowań jednorazowych.

Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Prowadzi to do wniosku, że oczekiwania strony towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu umów nazywanych przez nie umowami o dzieło mogły się realizować wyłącznie jako elementy innej umowy – umowy zlecenia lub innej umowy nienazwanej o świadczenie usług, regulowanej w art. 750 k.c. Umowa ta mogłaby także mieć – gdyby zachowane były

warunki określone w art. 22 k.p. – cechy umowy o pracę. Tak właśnie Sąd Najwyższy kwalifikuje umowy o naukę (por. wyroki z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11, niepubl. i z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/12, niepubl., z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, niepubl.).

Uwzględniając to, Sąd Najwyższy przyjął, że organ ubezpieczeń społecznych prawidłowo zakwalifikował umowy stron jako mające na celu wygłoszenie wykładu przez wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) nieucieleśnionych w rzeczy, a skarżący nie wykazał, by zawarł sporne umowy ze względu na rezultat stanowiący przedmiot prawa autorskiego.

Prowadzi to do oddalenia skargi kasacyjnej (art. 398¹⁴ k.p.c.) i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 6 ust. 3 i § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 490).